



Jak szybko leci czas! Dni 7-9 maja stały się już historią, jednak owa historia dla wielu młodych serc pozostanie niezapomnianą baśnią, której z taką niecierpliwością czekaliśmy przez cały rok i te oczekiwania zostały spełnione. Setki młodych ludzi ze swymi księżmi, siostrami zakonnymi i opiekunami zjechali się w tych dniach do Szczuczyna z różnych zakątków naszej diecezji, a łączyło nas wszystkich jedno – bezgraniczna miłość ku Bogu. W ciągu tych trzech dni Szczuczyn stał się dla nas drugim domem, w którym to z wielkim ciepłem i gościnnością przyjęli nas oo. pijarzy i mieszkańcy tego cudownego miasteczka. Tak, te dni naprawdę stały się dla nas niezapomniane: i konferencje duchowe, na których zgłębialiśmy dary dane nam przez Boga, i koncerty cudownych zespołów „Maj”, „Niebokraj” i „Ave”, podczas występów których śpiewaliśmy, tańczyli i wysławiali Boga. Oczywiście, że kulminacją każdego dnia była Msza św., z której czerpaliśmy nowe siły, otrzymywali zasób energii i spotykali się z Chrystusem w Eucharystii. To spotkanie młodzieży dało nam piękną szansę zapoznać się z nowymi ludźmi, jeszcze bardziej się zbliżyć bez względu na dzielące nas w życiu codziennym odległości. A co najważniejsze – zrobić jeszcze jeden duży krok ku Chrystusowi, który jest naszym Nauczycielem. Każda baśń kiedyś się kończy, jednak te Dni Młodzieży na długo pozostaną w naszych sercach. Pragnę podziękować oo. pijarom, tym wszystkim, kto gościł nas w swoich domach, i ks. Antoniemu Gremzie. Bez Waszych starań nigdy by nie zostaliśmy uczestnikami tak wspaniałego Świąta Młodych..

Dymitr Chodakowski, Grodno†

Te Dni Młodzieży w Szczuczynie wcale nie są pierwsze, w których biorę udział. Przedtem było wiele innych spotkań i, porównując je między sobą, nie mogę powiedzieć, że jedno były lepsze, a inne – gorsze. Każde z tych spotkań było wyjątkowe i niepowtarzalne, ponieważ uczucia przeżywane podczas tych wspólnych dni modlitwy zawsze są inne.

Zjazd w Szczuczynie stał się kolejnym świętem młodych ludzi. Świętem tych, kto na co dzień żyje swoim własnym życiem, przewycięża kłopoty, pełni pewne obowiązki. Jednak bez względu na to, że jesteśmy niepodobni jedni do drugich i pochodzimy z różnych zakątków diecezji, łączyło nas jedno wielkie pragnienie – przez swoje spotkanie wspólnie wysławiać

Pana i Zbawiciela, dziękować Mu za to, że człowiek nie jest samotną wyspą, lecz został stworzony do życia we wspólnocie.

Kiedy pierwszego dnia rozpoczęła się Msza św., odczułam, jak moje serce przepelnia radość, ponieważ wiedziałam, jak mało brakowało, by mnie na tym spotkaniu nie było. Potem prawie każda minuta przekonywała mnie coraz bardziej, iż warto było tu być. Szczególne wrażenie wywarła atmosfera spotkania: wzajemny szacunek, ciepło, uśmiechy. Tu odczuwasz siebie częścią jednej wielkiej rodziny, którą zebrał razem sam Bóg. Jego obecności po prostu nie sposób było nie odczuć. Podczas posiłków, mszy, koncertów lub katechezy – wszędzie brzmiało Jego imię, które wychodzi nie tylko z ust, ale przede wszystkim – z młodych serc, ponieważ w nich właśnie rodzi się Boża miłość.

Dla mnie Dni Młodzieży są nie tylko okazją, by gdzieś wspólnie wyjechać, spotkać przyjaciół z innych parafii bądź poznać nowych. Przede wszystkim jest to bardzo dobra możliwość dostać odpowiedzi na niezliczone pytania, które często chodzą po głowie i nie dają spokoju. Spotkanie młodzieży w Szczuczynie, dzięki tematowi ośmiu błogosławieństw, przybliżyło mi odpowiedź na pytanie, co to jest prawdziwe szczęście i jak je otrzymać. Ono stało się dla mnie także okazją nauczyć się pewnych rzeczy. Konferencje i homilie pomogły spojrzeć na życie z innej perspektywy, zaś praca w grupach na katechezie nauczyła słuchać i współpracować.

Spotkanie młodzieży to także czas zabawy – dobrej zabawy. To świadectwo tego, że młodzi ludzie potrafią świetnie spędzać czas wolny bez sięgnięcia po złe nawyki. Podczas tych dni naprawdę dało się wyczuć, że żyjesz pełnią życia. Jestem pewna, że nikomu się nie chciało wracać do domu, do swoich spraw i kłopotów. Dni Młodzieży 2010 w Szczuczynie już stały się częścią przeszłości, jednak zawsze będą przypominać o tym, iż mimo wszystkich przeszkód warto jest kroczyć za Chrystusem każdego dnia, warto walczyć i pielgrzymować dalej, poznawać siebie i Boga najgłębiej, jak tylko potrafisz, i zawsze ufać swemu Nauczycielowi, którym jest Jezus Chrystus!!!

Maria Kuklis, Lida-Fara

W dniach 7-9 maja w Szczuczynie odbyły się Dni Młodzieży Diecezji Grodzieńskiej. W nich wzięło udział ponad tysiąc osób w różnym wieku z różnych rejonów naszego województwa. Każdy docierał jak mógł: kto jechał autobusem, kto pociągiem, ktoś musiał przejść kilka kilometrów czy metrów. Witano nas bardzo ciepło. Otrzymaliśmy pamiątki – odznaki pamiątkowe i śpiewniczek „Śpiewajcie z AVE”. Potem dzięki szczuczyńskiej młodzieży zostaliśmy rozmieszczeni w domach na nocleg. Mieliśmy czas wolny, żeby zapoznać się z miastem, spotkać nowych przyjaciół, pomodlić się.

O 19. spotkaliśmy się na Mszy św., którą odprawił biskup Aleksander. To było rozpoczęciem Dni Młodzieży. Wieczorem odbyła się konferencja, a po niej – piękny koncert zespołu „Maj”. Dziewczyny śpiewały cudownie! Wszyscy radowali się i tańczyli.

Najbardziej zapamiętała się katecheza o Ośmiu Błogosławieństwach. Te doniesione do nas słowa na zawsze pozostaną w naszym życiu, w naszej pamięci. One na pewno wzruszyły każdego, dlatego wszyscy uważnie słuchali, zadawali pytania, rozważali. Wieczorem odbyło się odnowienie przyrzeczeń chrztu. Na pewno, ten moment zapamiętamy na zawsze, ponieważ nie pamiętaliśmy, jak byliśmy chrzczeni. Wszyscy stali ze świecami – symbolem naszej wiary. Trzymałam świecę w rękach i rozumiałam, że tego, na pewno, mi się już nigdy nie przydarzy, a

kiedy moją głowę polano świętą wodą, odczułam w duszy spokój. Niby się narodziłam na nowo! Wierzę, że to samo odczuł prawie każdy. Bardzo wzruszyły mnie świadectwa młodych ludzi, którzy nawrócili się, by znaleźć w Bogu pocieszenie. Wieczorem był koncert zespołu „Niebokraj” z Mińska. Oni podarowali nam uśmiech i wspaniały humor.

Lecz czas upływa szybko. O 8. rano zebraliśmy się na wspólną modlitwę. Po Mszy św. poszliśmy wszyscy na koncert zespołu „AVE”. Oni, jak zawsze, porwali nasze serca i rozgrzali duszę. Szybko nadchodził czas pożegnania. Odjeżdżały autobusy. Żegnaliśmy nowych przyjaciół. Żegnaliśmy się, lecz obiecali nawzajem, że niebawem się spotkamy. Zwracam się do młodzieży, która nie mogła uczestniczyć w tych Dniach: Przyjaciele! Podczas tych trzy dni z Bogiem każdy znalazł część tego, czego szukał przez całe życie. Dlatego zastanówcie się i na następne Dni Młodzieży KONIECZNIE przyjdźcie!

Dziękujemy bardzo wszystkim, kto się przyczynił do organizacji tych Dni Młodzieży.



Olga Kasperowicz, Oszmiany, par. Michała Archaniola

Na takim spotkaniu byłam po raz pierwszy.

Oczywiście, wrażeń jest mnóstwo. Mogę powiedzieć, że Dni Młodzieży dały mi bardzo dużo. Poznałam wielu ciekawych ludzi, bardziej się zaprzyjaźniłam z młodzieżą swojej parafii - teraz jesteśmy po prostu nierozzerwalni. W planie duchowym odczułam, że o jeszcze jeden stopień stałam się bliższa Bogu. Moja wiara stała jeszcze mocniejsza. Bardzo mi się spodobało wspólne spędzanie czasu, rozumiałam, że takie spotkania, jak Dni Młodzieży, bardzo nas zbliżają. Stajemy się bliżsi sobie i Boga. Dobrze byłoby się spotkać ze wszystkimi w przyszłym roku i zapoznać się z kimś jeszcze!

Tatiana Sokołowa, Lida

Biorę udział w Dniach Młodzieży dopiero po raz drugi. Bardzo mi się spodobało zarówno w Iwju, jak i Szczuczynie. Wszystkie imprezy podczas tych spotkań bardzo mi się spodobały, a szczególnie – odnowienie chrztu. Mówiąc szczerze, takie spotkania, gdzie jest miejsce na wspólną modlitwę, katechezę, zabawy, bardzo pomagają człowiekowi. Można zapoznać się z wierzącą młodzieżą, która przeistacza swoją wiarę w życie. A moja mama, która nie chodzi do kościoła, powiedziała mi: „Wiesz, zmieniłaś się na lepsze. Na pewno, naprawdę warto chodzić do kościoła”. Więc, droga młodzieży, zabierajcie ze sobą przyjaciół, rodzeństwo, znajomych i przyjeżdżajcie co roku na Dni Młodzieży, przecież one są wspaniałe! Nawet nie zauważycie, jak

Boże sprawy w oczach młodzieży

Wpisany przez Редакция
22.05.2010 03:00

zmienicie siebie i otaczających was ludzi na lepsze.

Weronika, 18 lat